

**Zadania z języka polskiego,
wiedzy o społeczeństwie oraz etyki
do fragmentów książki
„Medaliony” Zofii Nałkowskiej -
poziom: szkoła ponadpodstawowa**

**Patryk Daniel
Garkowski**

**Zadania z języka polskiego,
wiedzy o społeczeństwie oraz
etyki do fragmentów książki
„Medaliony” Zofii Nałkowskiej -
poziom: szkoła
ponadpodstawowa**

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów książki „Medaliony” Zofii Nałkowskiej - poziom: szkoła ponadpodstawowa

ISBN: 978-83-8386-240-8

Data opublikowania: 14 kwietnia 2025 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Projekt okładki: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów książki „Medaliony” Zofii Nałkowskiej - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zapoznaj się z fragmentami zbioru opowiadań: „Medaliony” Zofii Nałkowskiej, a następnie wykonaj zadania z zakresu języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki.

fragment nr 1:

„Naprzód zeszedliśmy do rozległej, ciemnej piwnicy. W pochyłym świetle, idącym od dalekich, wysoko umieszczonych okien, umarli leżeli jak wczoraj. Ich ciała, nagie, białokremowe, młode, podobne do twardych rzeźb, były w doskonałym stanie, mimo że czekały tu już od szeregu miesięcy na chwilę, w której wreszcie przestaną być potrzebne.

Leżeli jak w sarkofagach, w cementowych, długich basenach z uniesionymi pokrywami – wzdłuż, jedni na drugich. Mieli ręce opuszczone wzdłuż ciała, nie złożone na piersiach według pogrzebowego rytuału. A głowy odcięte od torsów tak równo, jakby byli z kamienia.

W jednym z tych sarkofagów leżał na stosie umarłych znany już „marynarz” bez głowy – młodzieniec wspaniały, wielki jak gladiator. Na jego piersi szerokiej wytatuowany był kontur statku. Poprzez zarysy dwóch kominów przechodził napis wiary daremnej: *Bóg z nami*.

Mijaliśmy jeden za drugim baseny pełne trupów, a obaj cudzoziemscy panowie szli także i także patrzyli. Byli lekarzami i lepiej od nas rozumieli, co to znaczy. Na potrzeby Instytutu Anatomicznego przy uniwersytecie wystarczyłby zapas czternastu trupów. Tu było ich trzysta pięćdziesiąt.

Dwie kadzie zawierały same głowy bezwłose, odcięte od tamtych ciał. Leżały jedne na drugich – twarze człowiecze, niby zesypane do dołu ziemniaki – jak popadło; jedne bokiem, jak się leży na poduszce, inne obrócone w dół albo na wznak. Były żółtawe i gładkie, też świetnie zakonserwowane, też równiutko od karku odcięte, jak z kamienia.

W rogu jednej kadzi spoczywała na wznak ta nieduża, kremowa twarz chłopca, który umierając mógł mieć osiemnaście lat. Lekko skośne, ciemne oczy nie były zamknięte, tylko zaledwie spuszczone. Pełne usta, barwy tej samej co twarz, przybrały wyraz cierpliwego, smutnego uśmiechu. Brwi równe i wyraźne unosiły się ku skroniom jakby z niedowierzaniem. Oczekiwał w tej najdziwniejszej, przechodzącej jego pojęcie sytuacji na ostateczne orzeczenie świata.

Dalej były znowu baseny z umarłymi, a później kadzie z ludźmi przeciętymi na pół, pokrajanymi na części i odartymi ze skóry. W jednym tylko basenie leżały osobno i daleko nieliczne zwłoki kobiet.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów książki „Medaliony” Zofii Nałkowskiej - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Poza tym w podziemiu obejrzelśmy jeszcze parę basenów pustych, zaledwie wykończonych, bez pokryw. Oznaczały, że zapas trupów, potrzebnych żyjącym, był niedostateczny, że istniał zamiar powiększenia całej imprezy.

Później z obu profesorami przeszliśmy do czerwonego domku i tam widzieliśmy na wyziębłym palenisku ogromny kocioł, pełen ciemnej cieczy. Ktoś obyty z terenem uchylił pokrywę i pogrzebaczem wyciągnął na wierzch ociekający płynem, wygotowany tors człowieka, odarty ze skóry.

W dwóch innych kotłach nie było nic. Ale w pobliżu, na półkach oszklonej szafy, leżały rzędem wygotowane czaszki i piszczele.

Widzieliśmy też skrzynię, a w niej ułożone warstwami oczyszczone z tłuszczu, spreparowane cienko płyty skóry ludzkiej. Na półce stoje z sodą kaustyczną, przy ścianie wmontowany w mur kocioł z zaprawą i duży piec do spalania odpadków i kości.

Wreszcie na wysokim stole kawałki mydła białawego i chropowatego i parę metalowych, powalanych zeschniętym mydłem foremek.”¹

fragment nr 2:

„– To co pani naprzód opowiedzieć? – powtarza przymykając oczy ze zmęczenia. – W Ravensbrück nas, owszem, męczyli. Znęcali się zastrzykami, wyrabiali na kobietach praktyki, otwierali rany... I to ich doktorzy robili, inteligencja. Ale tam byliśmy niedługo, tylko trzy tygodnie. Stamtąd zabrali nas do innego lagru, do fabryki amunicji.

– Córka też. Owszem. Właśnie wszędzie byłem z córką. Razem nas od pierwszej chwili zaarrestowali. Aż dopiero wracając zgubiliśmy się w drodze. Zatrzymali ją i jeszcze parę dziewcząt zatrzymali. Może było z dziesięć tych dziewcząt...

Mówi głosem przyciszonym mnóstwo słów szybkich, drobnych, sypiących się łatwo i smutno. Wspomnień o córce jest dużo. Była dobra, była ładna, była zdolna. Uczyła dzieci, należała do organizacji. Syn także. Bały się zawsze, gdy wracał późno do domu, długo po godzinie policyjnej. Rzucił piaskiem o szybę, spuszczały mu sznur i tak wchodził przez okno, żeby się dozorca nie dowiedział. Drżała ze strachu, że ktoś wreszcie musi to zobaczyć, że to się wyda.

Jego też wzięli, ale nie razem z nimi. Jego wzięli z powstania. Ostatnią kartę napisał w

1 Z. Nałkowska, *Medaliony*, Wydawnictwo Siedmioróg, 2003, Wrocław, s. 7-9.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów książki „Medaliony” Zofii Nałkowskiej - poziom: szkoła ponadpodstawowa

styczniu do rodziny. O matce i siostrze wiedział, że już dawno są w Niemczech.

– Przed obozem byliśmy dwa miesiące na Pawiaku. Co tam wyprawiali, jakie robili zbrodnie na ludziach! Zastrzyki, ściąganie krwi dla żołnierzy – i dopiero wieszali albo brali na rozstrzał. Nigdy nie wzięli zdrowego człowieka na rozstrzał, tylko z nim przedtem wszystko zrobili.

Jest widoczne, że wiele przemilcza.

– Wiem, bo u nas w kuchni gotowali mężczyźni, to nam opowiadali. Mówili też o tych szcurach... Więźniowie sami musieli rano wynosić trupy z pakamery. Miały ręce i nogi związane, wyjedzone wnętrzności. Niektórym jeszcze biło serce.

Znów pomyślała o czymś, czego nie mogła powiedzieć. Nieznaczna zmarszczka rysowała się na jej gładkim czole od tego wewnętrznego widzenia.

– Mnie tak nie męczyli, tyle tylko, że mnie bardzo bili – rzekła wreszcie.

I znów posypały się jej przyciszone, szybkie, drobne słowa.

– Strasznie mnie bili, żebym powiedziała, kto przychodził, co tam u mnie robili, kiedy niby to była lekcja tańca i moja córka grała na fortepianie. Bili mnie gumową pałką... Jak zasłoniłam twarz rękami, to mi tą pałką wybili palce – o tu, jeszcze widać. Jak co robię, to mię tu jeszcze boli.

Pokazywała ręce z guzami, pulchne, nieduże ręce, zniszczone twardą pracą.

– Strasznie się bałam, że coś powiem, jak mnie za bardzo bolało, jak mi się robiło mdło. Ale jakoś sobie postanowiłam, jakoś tak się zawzięłam i nie powiedziałam nic.

Westchnęła z ulgą i dodała poufnie:

– A oni u nas się uczyli i mieli kije zamiast karabinów. Mój syn ich uczył.

Otrząsnęła się. Tymi pulchnymi, zniekształconymi rękami przesunęła po oczach i powiedziała tak:

– A teraz pani opowiem, jak byliśmy w tej fabryce amunicji. Tam miałyśmy co dzień dwanaście godzin pracy przy maszynach.

Spałyśmy w lagrze. Ten nowy lagier nazywał się jakby Bunzig. Stamtąd było przeszło dwie wiorsty do fabryki. Budzili nas o trzeciej w nocy, nie było światła, po ciemku słałyśmy łóżka, piłyśmy czarną kawę bez cukru i jadłyśmy prędko ten chleb. Od czwartej do wpół do szóstej był apel na dworze. Zimno, deszcz albo śnieg, wszystko jedno. Potem było pół godziny drogi do fabryki, tak żeby zdążyć na szóstą. Obiad dawali nam w fabryce. To była

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów książki „Medaliony” Zofii Nałkowskiej - poziom: szkoła ponadpodstawowa

zupa z liści czy czegoś, nie umiem wytłumaczyć – brukiew suszona czy coś takiego. Rano i wieczór czarna kawa bez cukru i do tego dziesięć deka chleba na cały dzień. Naprzód dawali piętnaście deka, a później już tylko dziesięć – no, to był taki kawałek. Więc byliśmy wciąż głodne. Straszny był głód.

Przeważnie robiłyśmy kule do dział, do samolotów i przeciwlotnicze. To była ciężka praca, ciągle w dymie i gorącu. Jak która nie wyrobiła swojej ilości, to byłyśmy katowane.

– Jak? Proszę pani, w tym lagrze były bunkry – tak osobno, z daleka. Bardzo zimne, trochę w ziemi, jak piwnica. Jeżeli która źle posłała łożko albo kubek po kawie źle umyła, bo nie było wody i było przecież ciemno – wtedy musiała iść do bunkru. Albo musiała stać dwanaście godzin na mrozie czy na deszczu. Gestapówki chodziły, pilnowały i śmiały się z nas, że marzniemy. Jakaśmy się do siebie przyciskały dla ciepła – to były albo wyznaczały za karę bunkier. Więc trzeba było stać na tym zimnie daleko jedna od drugiej. Sukienki miałyśmy letnie – nie nasze, nie. Nasze nam odebrali. Były i pasiaki, były i takie zwyczajne, rękawy do łokci, gołe nogi. Na plecach miałyśmy naszyte krzyże na ukos.

Przez ten czas dwa razy golili mi głowę do skóry i tak musiałam iść na mróz. Nic nie wolno było włożyć na głowę, zaraz bili. Chodaki nam dali drewniane. Tylko na palcach było przybite trochę płótna papierowego, żeby się trzymały. Takie miałyśmy sine nogi, Boże kochany, jakby kto farbką pomalował.

To zimno to strasznie było wytrzymać. I po drodze, i w fabryce przy maszynach słabsze wszystkie umierały. Trupy składali tam do bunkrów. I do tych samych bunkrów właśnie zamykali za każde najmniejsze przewinienie, jeść nie dali, nie pozwolili się niczym okryć, całą noc na gołej ziemi. Dopiero rano wołali na apel, a po apelu znów do bunkru, bez żadnego jedzenia. Jeść im nie wolno było podać, stały na apelu osobno, żeby się która z nimi chlebem nie podzieliła. Esmanki bardzo tego pilnowały...

Zawahała się, zamyśliła. Znów tu coś trudne było do powiedzenia.

– Jednak coś jadły – powiedziała ciszej. – Raz jedna ruszała ustami. I jedna miała zakrwawione paznokcie. Proszę pani, to było strasznie karane! Ale one tam w nocy jadły mięso z tych trupów!

Teraz zamilkła na dłuższą chwilę. Namyśliła się, jakby coś jeszcze chciała dodać. Ale nie mogła. Otrząsnęła się.

– Esmanki były zadowolone, jak myśmy umierały – ciągnęła pewniejszym głosem, jakby

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów książki „Medaliony” Zofii Nałkowskiej - poziom: szkoła ponadpodstawowa

przewyciężyła pokusę. – Kiedy kobiety umierały stojąc na apelu i przewracaly się na ziemię, esmanki nie wierzyły, śmiały się, kopały je, że udają. Kopały je, gdy one nieraz od kwadransa już nie żyły. Trzeba było tak stać obok, nie wolno było się ruszać, nie wolno było dać żadnej pomocy, nic.

Jak która zachorowała, to też mówiły, że udaje. Też wrzucały do bunkru, żeby tam przy trupach umierała. A mężczyźni mieli jeszcze gorsze bunkry, całe pod ziemią. Musieli tam stać na ten ziąb po kolana w wodzie.

Siedziała bez ruchu, namyślała się, co by jeszcze powiedzieć. I nagle się ożywiła.

– Jeszcze pani coś powiem, to będzie ciekawe. Jak nas, proszę pani, wzięli wtedy z Pawiaka (to bardzo ciekawe będzie) – to nam dali po bochenku chleba i pojechałyśmy do Ravensbrück w wagonach bydłowych. Po sto nas załadowali do wagonu, jedna ciasno stała koło drugiej.

Ani wody, ani możliwości wyjścia, wszystko tak na stojący, po nogach. I tak spałyśmy na stojący, nie mogłyśmy usiąść z samej ciasnoty. I tak jechałyśmy siedem dni.

Po drodze nas postawili na bocznym torze. Pociąg stał trzy godziny. Wtedy zaczęłyśmy wszystkie wyć do wody nieludzkimi głosami. Bo wieźli nas w tym zaplombowanym wagonie w upał, byłyśmy mokre od potu, czarne na twarzy od kurzu, ubranie na nas śmierdziało, nogi miałyśmy ubabrane w gnoju. Więc zaczęłyśmy wyć jak zwierzęta.

Wtedy przyszedł niemiecki oficer od drugiego pociągu, który wiozł rannych żołnierzy, i kazał wagon otworzyć. Ale nas konwojowali Ukraińcy. I powiedzieli, że nie wolno, że to jadą bandyci. Wtedy on zawołał drugich oficerów, bo był ciekawy, co tam jest. Odplombowali wagon i wtedy nas zobaczył.

Proszę pani! Jak nas zobaczył, jego oczy zrobiły się okrągłe, ręce o tak rozcapierzył ze strachu. Tak się nas przeląkł! Wyglądał jak dzik!

Dopiero za jakiś czas zapytał się, czy która mówi po niemiecku czy po francusku. Wiele mówiło. No więc wtedy kazał nam przynieść wody i wypuścić nas na tor, żebyśmy się oporządziły. Natychmiast też kazał otworzyć męskie wagony. Ale tam było gorzej. Bo nas było tylko tysiąc pięćset kobiet, a mówili, że mężczyzn było ze cztery tysiące. Więc w każdym wagonie było ich po trzydziestu, po czterdziestu uduszonych na śmierć!

Uspokoila się, już to najciekawsze powiedziawszy. Głosem znużonym, cicho kończyła swoje opowiadanie.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów książki „Medaliony” Zofii Nałkowskiej - poziom: szkoła ponadpodstawowa

– Wtedy nas znów zaplombowali i do samego Ravensbrück już nas nikt nie otworzył. Żadna się nie udusiła, ale kilka zwariowało. Czy wyzdrowiały później? Nie. Nie wyzdrowiały. Zaraz pierwszego dnia je w Ravensbrück rozstrzelali.

Jak zwariowały, to rzucały się na nas, gryzły nas i szarpały. Jedna między nimi, która nic nie powiedziała na Pawiaku przy najgorszym badaniu, teraz krzyczała na głos nazwiska ludzi, wymieniała miejsca, gdzie jest zakopana broń w skrzyniach, w jakim lesie, na skrzyżowaniu dróg, w jakiej wsi. Mówiła, co tylko mogła sobie przypomnieć. Takeśmy się bały, że wszystkich zgubi. Ale oni już tego nie słuchali, tylko je jedną po drugiej zastrzelili.”²

fragment nr 3:

„Trzęsącymi rękami zaczęła wycierać sobie twarz z łatwych łez.

– Najgorsze jest to, że dla nich nie ma żadnego ratunku – mówiła cicho, jakby wciąż bojąc się, że kto usłyszy. – Tych, którzy się bronią, oni zabijają na miejscu. A tych, co się nie bronią, wywożą samochodami tak samo na śmierć. Więc co oni mają robić? Podpalają ich w domach i nie dają im wyjść. To matki zawijają dzieci w co tam mają miękkiego, żeby ich mniej bolało, i wyrzucają z okna na bruk! A później wyskakują same... Niektóre skaczą z najmniejszym dzieckiem na rękach...

Podeszła bliżej.

– Z jednego miejsca od nas było widać, jak ojciec wyskakiwał z takim mniejszym chłopcem. Namawiał go, ale ten chłopiec się bał. Stał już na oknie i jeszcze się łapał za ramę przed tym ojcem. I czy go ojciec zepchnął, czy jak – tego nie było widać. Ale oba razem, jeden za drugim spadli.

Znowu zapłakała i drżącymi rękoma wycierała twarz.

– I nawet jak tego nie widać, to my słyszymy. To słysząc tak, jakby coś miękkiego klapnęło. Plask, plask... Wciąż tak wyskakują, wołają wyskoczyć, niż się za życia spalić w ogniu...”³

2 Z. Nałkowska, *Medaliony*, Wydawnictwo Siedmioróg, 2003, Wrocław, s. 18-22.

3 Z. Nałkowska, *Medaliony*, Wydawnictwo Siedmioróg, 2003, Wrocław, s. 29.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów książki „Medaliony” Zofii Nałkowskiej - poziom: szkoła ponadpodstawowa

fragment nr 4:

„Po obszukaniu trupów kładliśmy je do rowu, na przemian, jednego głową przy nogach drugiego, bardzo ciasno, żeby się dużo zmieściło. Wszystkie obrócone twarzą do dołu. Im wyżej, tym rów był szerszy, pod wierzch mieściło się tak około siebie ze trzydzieści trupów. W trzech, czterech metrach rowu mieściło się tysiąc. [...] Praca nasza trwała cały dzień, póki się nie ściemniło. Przy pracy bili nas, żeby to szło prędzej. Jak który za powoli pracował, to kazali się położyć twarzą na trupach i z rewolweru strzelali mu w tył głowy. [...] Jak Żydzi z Łodzi przyjechali, to między nami zrobili Niemcy selekcję, dwudziestu słabszych oddali do gazu, a wzięli na to miejsce nowych, mocnych Żydów z Łodzi. [...]

– Jednego dnia – to był wtorek – z trzeciego samochodu, który przyjechał tego dnia z Chełmna, wyrzucili na ziemię zwłoki mojej żony i moich dzieci, chłopiec miał siedem lat, dziewczynka cztery. Wtedy położyłem się na zwłokach mojej żony i powiedziałem, żeby mnie zastrzelili.

Nie chcieli mnie zastrzelić. Niemiec powiedział: „Człowiek jest mocny, może jeszcze dobrze popracować”. I bił mnie drągiem, dopóki nie wstałem.”⁴

fragment nr 5:

„Największym zbrodniarzem w obozie był August Glass, krępy i muskularny, przechadzający się co dnia po blokach kolebiącym się krokiem atlety. Ten upatrzone ofiary bił w nerki w ten sposób, żeby nie zostawić śladów, a śmierć następowała po trzech dniach.

Inny stawiał stopę na gardle człowieka i miażdżył mu krtań swym ciężarem.

Inny zanurzał głowę więźnia w kadzi, tak długo ją trzymając, póki nieszczęsny się nie udusił.

Jeden z najbardziej krwiożerczych blokowych, zawodowy złoczyńca, był bardzo wymagający przy apelu i za niedokładne wyczyszczenie ubrania lub butów uderzał gumą, zakończoną ołowiem, po głowie tak celnie, że na miejscu zabijał. Zależało mu na tym, by mieć na dzień piętnastu zabitych.

Jeszcze inny, wysoki na dwa metry, o długim nosie, długiej twarzy i wąskich oczach, z poruszającą się na szyi grdyką, z bardzo długimi rękami – codziennie tymi rękami dusił

4 Z. Nałkowska, *Medaliony*, Wydawnictwo Siedmioróg, 2003, Wrocław, s. 52-53.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów książki „Medaliony” Zofii Nałkowskiej - poziom: szkoła ponadpodstawowa

przed śniadaniem kilku więźniów, wybierając ich sobie na oko w różnych blokach podczas porannej przechadzki.”⁵

5 Z. Nałkowska, *Medaliony*, Wydawnictwo Siedmioróg, 2003, Wrocław, s. 59.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów książki „Medaliony” Zofii Nałkowskiej - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 1. Do jakiego okresu literackiego/do jakiej literackiej epoki przynależy dzieło: „Medaliony” Zofii Nałkowskiej? Uzasadnij swoją odpowiedź. (0-2 p.)

.....
.....
.....
.....
.....

Zadanie 2. Czym jest literatura faktu oraz dokumentalna literatura? (0-2 p.)

.....
.....
.....
.....
.....
.....

Zadanie 3. Jednym argumentem wykaż, że zbiorok opowiadań pt. „Medaliony” Zofii Nałkowskiej zaliczyć możemy do literatury faktu, jak i do literatury dokumentalnej. (0-1 p.)

.....
.....

Zadanie 4. Zacytuj motto dzieła „Medaliony” Zofii Nałkowskiej, a także wyjaśnij jego znaczenie. W odpowiedzi proszę wytłumaczyć, co to w ogóle jest motto, co znaczy ów literackie pojęcie. (0-3 p.)

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów książki „Medaliony” Zofii Nałkowskiej - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 5. Czym jest narracja behawioralna/behawioryzm? Czy z takim rodzajem narracji, z taką techniką narracyjną mamy do czynienia w książce „Medaliony” Z. Nałkowskiej? Uzasadnij swe stanowisko. (0-3 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 6. Z fragmentu pierwszego przywołaj dwa porównania i określ ich funkcje. (0-4 p.)

porównanie (z fragmentu pierwszego)	funkcja tegoż porównania

Zadanie 7. Czym jest dehumanizacja? (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 8. Co to jest deheroizacja? Czy według Ciebie w zamieszczonych fragmentach albo w którymś z fragmentów utworu mamy z nią do czynienia? (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów książki „Medaliony” Zofii Nałkowskiej - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 9. Na podstawie fragmentu pierwszego odpowiedz, co robiono z ludzkimi ciałami, do czego te ciała były wykorzystywane, do czego służyły. Ponadto oceń działalność z nimi związaną pod względem etycznym. Czy ta działalność była czymś złym? (0-3 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 10. Narrator, wspominając o spoczywającej w kadzi twarzy chłopca, zauważa, że człowiek, który tę buzię posiadał, w chwili śmierci mógł liczyć lat: (0-1 p.)

- a) trzynaście.
- b) czternaście.
- c) piętnaście.
- d) osiemnaście.

Zadanie 11. Uchylenie pokrywy ogromnego kotła oraz użycie pogrzebacza (we fragmencie nr 1) umożliwiło dokonanie obserwacji: (0-1 p.)

- a) gotującej się w tym kotle pożywnej zupy z brukwi.
- b) odartego ze skóry, wygotowanego torsu ludzkiego.
- c) gotującej się w owym kotle gęstej konfitury z buraków.
- d) gotujących się w tym kotle, przyjemnie pachnących warzyw.

Zadanie 12. Opierając się na fragmencie pierwszym, odpowiedz, co znajdowało się w skrzyni ukazanej przez literacki podmiot. (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 13. Z kogo bądź z czego było robione mydło, o którym jest mowa we fragmencie pierwszym? (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 14. Rozmówczyni z fragmentu drugiego pracowała w fabryce: (0-1 p.)

- a) soków pomidorowych.
- b) konserw dla wegetarian.
- c) amunicji.
- d) porcelany.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów książki „Medaliony” Zofii Nałkowskiej - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 15. Za co można było, według słów kobiety z fragmentu drugiego, trafić do tak zwanego bunkru? (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 16. Jak sądzisz, dlaczego gestapówki śmiały się z więźniarek, gdy te więźniarki marzyły, wystawione na niekorzystne warunki pogodowe? Ty rozpatrz zachowanie gestapówek pod względem etycznym. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 17. Jak myślisz, dlaczego według bohaterki-opowiadaczki z fragmentu drugiego esmanki odczuwały zadowolenie, kiedy więźniarki umierały? (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 18. Opisz, jak wyglądała podróż kobiet do Ravensbrück. Napisz, ile ona trwała. Podaj, jaki środek transportu został wykorzystany przez organizatorów przewozu. Opisz, jak były traktowane wiezione osoby, według przekazu bohaterki z fragmentu nr 2. (0-3 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów książki „Medaliony” Zofii Nałkowskiej - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 19. Przedstaw różnicę pomiędzy konstrukcją językową: *wyć jak zwierzęta*, a czasownikiem w formie nieosobowej: krzycheć. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 20. Opierając się na fragmencie drugim, wytłumacz, co to znaczy, że wiezione kobiety miały się *oporzędzić*. Prócz tego odpowiedz, czy, Twoim zdaniem, czasownik ten łączy się z obecnością tak zwanej dehumanizacji. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 21. Wskaż jedno możliwe psychologiczne/psychiczne następstwo podróży, transportacji odbywanej w bydlęcych wagonach, ukazanej we fragmencie nr 2. (0-1 p.)

.....

.....

Zadanie 22. Czym jest status społeczny? Jaki status społeczny/jakie statusy społeczne miały i mieli, uzyskały i uzyskali, według Ciebie:

- a) osoby przewożone w bydlęcych wagonach,
- b) strażnicy w obozie,
- c) więźniowie w obozie, którzy grzebali zmarłych? (0-4 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów książki „Medaliony” Zofii Nałkowskiej - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 23. Ustal prawdziwość stwierdzeń. (0-34 p.)

- 1) Na ciele zmarłego z przyczyn naturalnych „marynarza” nie znajdował się żaden, jakiegokolwiek tatuaż. prawda/fałsz
- 2) W każdym z fragmentów „Medalionów” dominującym miejscem akcji okazuje się Anatomiczny Instytut. prawda/fałsz
- 3) Narratorka występująca we fragmencie pierwszym na własne oczy widziała zgromadzone w jednym, konkretnym miejscu (budynku) ludzkie zwłoki, elementy, fragmenty ciał ludzkich, ludzkie szczątki. prawda/fałsz
- 4) Narratorka zauważa, że mydło robione z ludzi jest doskonałe i że znacznie przewyższa jakością, fakturą mydło robione sztucznie, toteż mydło syntetyczne. prawda/fałsz
- 5) Kobieta przedstawiona we fragmencie drugim ustawicznie unikała opowiadania o swojej córce, ponieważ pragnęła o swej potomkini zupełnie zapomnieć. prawda/fałsz
- 6) Godzina policyjna stanowi przykład oraz przejaw zjawiska społecznej kontroli. prawda/fałsz
- 7) Kobieta z fragmentu drugiego wyznała narratorce-rozmówczyni, iż nad wyraz chętnie kolaborowała z wrogiem i zdradzała Niemcom rozmaite tajemnice, sekrety, informacje poufne. prawda/fałsz
- 8) Praca bohaterki z fragmentu drugiego, a zatem aktywność w fabryce mydeł oraz wielorakich środków czystości przebiegała w bezbrzeżnie komfortowych warunkach, nieurągających ludzkiej godności. prawda/fałsz
- 9) W lagrze, w którym przebywała opowiadaczka z fragmentu nr 2, występowały okrutne kary; występowało tam poniżanie więźniów. prawda/fałsz
- 10) Określenia: łagier i łagier oznaczają dokładnie to samo. prawda/fałsz
- 11) Strażnicy obozowi (a wśród nich też i kobiety-strażniczki) przejawiali wobec głównej, pierwszoplanowej bohaterki z fragmentu drugiego wyłącznie działania altruistyczne. prawda/fałsz
- 12) Kobieta z fragmentu nr 2 wspomina o występującym w obozie koncentracyjnym zjawisku kanibalizmu. prawda/fałsz
- 13) Esmanki starały się zaspokajać wszelkie potrzeby więźniarek, w tym także i potrzeby najwyższego rzędu, korespondujące z samorealizacją. prawda/fałsz
- 14) Opis podróży kobiet w wagonach bydłowych stanowi w cyklu „Medaliony” przykład komizmu - to więc komizm zarówno sytuacyjny, jak i językowy. prawda/fałsz
- 15) We fragmencie trzecim mowa jest o samobójstwach. prawda/fałsz
- 16) We fragmencie czwartym występuje tak zwany człowiek zlagrowany - jest to typ bohatera występujący w epoce literackiej noszącej nazwę: czasy wojny i okupacji, która to trwała od roku 1918 do roku 1948. prawda/fałsz
- 17) We fragmencie piątym występują opisy ludzkiego okrucieństwa. prawda/fałsz
- 18) Zademontrowani we fragmencie nr 1 strażnicy obozowi przestrzegali zawsze etycznej zasady niekrzywdzenia innego, drugiego człowieka. prawda/fałsz
- 19) We fragmencie piątym występuje anafora: *Inny*, która została zastosowana, ażeby ukazać ludzkie okrucieństwo. prawda/fałsz
- 20) Powieść realistyczna „Medaliony” zawiera w sobie obrazowanie naturalistyczne. prawda/fałsz
- 21) W powieści psychologicznej „Medaliony” występują elementy kompozycyjne właściwe dla dwóch gatunków epickich: pamiętnika oraz dziennika. prawda/fałsz

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów książki „Medaliony” Zofii Nałkowskiej - poziom: szkoła ponadpodstawowa

22) Powieść społeczno-obyczajowa „Medaliony” utrzymana została w nastroju katastroficznym, zaś oprócz tego osią kompozycyjną owego wielowątkowego dzieła literackiego okazuje się inwersja czasowa - zastosowana przez personę narratorki. prawda/fałsz

23) Ludzkie okrucieństwa przedstawione w zbiorze „Medaliony” stanowią elementy, składniki realistyczne, prawdopodobne, a nie fantastyczne. prawda/fałsz

24) Za ociąganie się w pracy, za zbyt powolne jej wykonywanie więźniom w obozach zagłady zawsze groziła najwyższa kara - w postaci uśmiercającego zastrzyku z trucizną. prawda/fałsz

25) Niezdolnych, niezdolnych do ciężkiej fizycznej pracy więźniów oprawcy wiązali jak dżdżownice - takie skrępowanie polegało na tym, że ręce danego więźnia były przytwierdzone do tułowia, zaś stopy ofiary były złączone razem ze sobą - owi więźniowie musieli zatem pełzać po terenie obozu niczym larwy i w ogóle ludzie ci nie mogli posługiwać się kończynami górnymi (była to dla nich straszna tortura, niewyobrażalna męka). prawda/fałsz

26) Czas akcji w przypadku tomu opowiadań erotycznych „Medaliony” obejmuje lata 1945-1946. prawda/fałsz

27) Bohater fragmentu czwartego, egzystując, pracując w obozie koncentracyjnym, pomyślnie, z sukcesem przeszedł socjalizację pierwotną, zatem dewiacyjną. prawda/fałsz

28) We fragmencie nr 4 mowa jest o zjawisku selekcji - polegała ona mianowicie na tym, że 40 wybranych osobników płci męskiej zostało przeznaczonych do natychmiastowego unicestwienia, do natychmiastowej utylizacji. prawda/fałsz

29) Narratorka w utworze wyraźnie podkreśla, że młodzi, nastoletni niemieccy strażnicy płci męskiej - esmankowie - czerpali w obozie rozkosz seksualną z poniżania i między innymi topienia, duszenia oraz miażdżenia butami więźniów obojga płci. prawda/fałsz

30) Więźniowie związani jak dżdżownice, egzystujący w obozie koncentracyjnym, toteż w łagrze, nie mogli zaspokajać potrzeby higieny - pełzali godzinami, pokryci obozowym błotem i szlamem, i nie mogli absolutnie przebywać, spać, odpoczywać w barakach mieszkalnych. prawda/fałsz

31) Więźniowie skrępowani jak dżdżownice nigdy nie umierali, ponieważ strażnicy wykazywali o tych ludzi należytą troskę, prezentowali ci strażnicy postawy opiekuńcze względem owych więźniów - podmiotów specjalnej kategorii. prawda/fałsz

32) Więźniowie-larwy odżywiali się chętnie mięsem ludzkim, jednak po tym mięsie czuli się bardzo źle i chorowali częstokroć przez ów pokarm na plamisty tyfus. prawda/fałsz

33) Bohater z fragmentu czwartego błagał żołnierzy niemieckich o śmierć, a wówczas żołnierze ci zdecydowali się natychmiast związać owego mężczyznę niczym dżdżownicę. prawda/fałsz

34) Strażnicy niemieccy rozkazali bohaterowi z fragmentu czwartego pożerać łakomie, z apetytem zwłoki jego członków rodziny - toteż mężczyzna grzebiący zmarłych musiał przystąpić do aktu konsumpcji bez zwłoki, oto musiał zjeść swoją umiłowaną żonę oraz ukochanego, nastoletniego synka. prawda/fałsz

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów książki „Medaliony” Zofii Nałkowskiej - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 24. Z fragmentu trzeciego przytocz jedną onomatopieję oraz wyjaśnij jej funkcję. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 25. Na podstawie fragmentu czwartego odpowiedz, co groziło więźniom grzebiącym ludzkie zwłoki za zbytnią powolność podczas pracy. (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 26. Ile lat miał syn opowiadacza z fragmentu czwartego? (0-1 p.)

- a) Siedem.
- b) Piętnaście.
- c) Cztery.
- d) Miał on trzy latka.

Zadanie 27. Jak sądzisz, dlaczego mężczyzna z fragmentu czwartego, pracujący przy trupach, poprosił, aby go zastrzelono? Czy taka prośba mogła świadczyć o zaistnieniu kryzysu psychicznego u rzeczonyj jednostki płci męskiej? (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 28. Co się stało z żoną oraz z dziećmi mężczyzny z fragmentu nr 4? (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 29. Ustal, jaki typ bohatera (charakterystyczny dla okresu wojny i okupacji) występuje we fragmencie nr 4. Prócz tego proszę krótko opisać ów typ bohatera. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów książki „Medaliony” Zofii Nałkowskiej - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 30. Na podstawie fragmentu czwartego oraz piątego zapisz trzy role społeczne, odgrywane przez ludzi w obozie/w lagrze. (0-3 p.)

- 1)
- 2)
- 3)

Zadanie 31. Czym jest konflikt społecznych ról? Czy, według Ciebie, w obozie, w lagrze takowy konflikt ról społecznych mógł zaistnieć? Uzasadnij swoją odpowiedź. (0-3 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 32. Co, zgodnie z fragmentem piątym, robił swym ofiarom mężczyzna nazywający się August Glass? (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 33. Z fragmentu piątego przytocz cztery rodzaje okrutnych śmierci, które mogły zaistnieć, mieć miejsce w obozie. (0-4 p.)

- 1)
- 2)
- 3)
- 4)

Zadanie 34. Jak sądzisz, czemu służy we fragmencie piątym przywołanie egzemplifikacji (czyli przykładów) okrutnych działań ludzi, hitlerowskich zbrodniarzy? (0-1 p.)

.....

.....

.....